

COMMENTATIONES AD LITTERAS LATINAS PERTINENTES

ALEKSANDRA ARNDT

Instytut Filologii Klasycznej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza
ul. Fredry 10, 61-701 Poznań
Polska – Poland

PRZEKŁAD PIEŚNI I 1 TIBULLUSA WRAZ Z KOMENTARZEM

ABSTRACT. Arndt Aleksandra, Przekład pieśni I 1 Tibullusa wraz z komentarzem (Translation from Tibullus' first book of elegies, Elegy I 1, supplemented with a commentary).

By dint of efficient compilation of genres, Tibullus changes his elegy I 1 into a syncretic form, vivid combination of comedy, hymns, bucolic elements and others. The poet raises many themes, like love to a girl or affection to the country. His elegy is no less erudite than the poetry of Propertius.

Keywords: Tibullus, Latin love elegy, translation, commentary.

Utwór programowy pierwszego zbioru Tibullusowych elegii stanowi w swej istocie doskonałą wizytówkę stylu i maniery artystycznej, właściwych dla augustowskiego twórcy. Pod względem genologicznym pieśń I 1 jawi się jako barwny amalgamat gatunków o długiej tradycji literackiej w świecie grecko-rzymskim – w pieśni współistnieją obok siebie tren, sielanka, paraklausithyron, modlitwa oraz elementy palliaty, stopione w jedną, nierozzerwalną całość za pomocą dystychu elegijnego.

Szerokie spektrum gatunkowe implikuje różnorodną tematykę pieśni. Traktujące o przywiązaniu do wsi, jej bogów i prastarych tradycji z jednej, a o dozgonnej miłości do dziewczyny i konsekwencjach uczucia z drugiej strony, *carmen* manifestuje dwubiegunowość zainteresowań elegijnego twórcy. Ich świadectwa zawiera także każdy z pozostałych utworów.

Celem zobrazowania namiętności, jakie targają jego poetycką duszą, Tibullus śmiało sięga po rozmaite środki wyrazu artystycznego, jak choćby anafory czy gry słowne. Nie waha się również korzystać z bogatej spuścizny twórców minionych pokoleń. Inspiracje komedią Plautyńską, świadome nawiązania do

bukoliki i epiki rzymskiej oraz zabawy konwencją literacką czynią żeń „poetę uczzonego” w nie mniejszym stopniu, niż był nim Propercjusz.

Heterogeniczność, politematyczność i erudycyjność pieśni Tibullusa decydują o niezwykłej złożoności jej natury. Ta sprawa z kolei, że dzieło elegika staje się niezwykle trudne w przekładzie. Wyszedłszy z założenia, że samo tłumaczenie utworu I 1 nie uwypukli wszystkich wymienionych wyżej aspektów pieśni, postanowiłam wyjaśnić je *explicite* w obszernym komentarzu. Mam nadzieję, że wpłynie on pozytywnie na odbiór tłumaczenia przez Czytelników, w których ręce go oddaję.

ELEGIA I 1

Ten niechaj w żółtym złocie swe skarby gromadzi
 I mórg uprawnej ziemi niech posiada wiele –
 Kto musi bać się ciągłych zmagañ z bliskim wrogiem
 I komu sny zakłóca dźwięk Marsowej trąby.
 5 Mnie niechaj gnuśne życie upływa w ubóstwie,
 Dopóki w piecu ogień płonie nieprzerwanie¹.

¹KTOŚ INNY W ŻÓŁTYM ZŁOCIE NIECH SKARBY GROMADZI (*divitias alius fulvo sibi congerat auro*) – w inicjalnych wersach programowego utworu pierwszej księgi przedstawia poeta życiowe dążenia „innego”, dorobkiewicza i karierowicza, by przejść następnie do swoich własnych – elegijnych kochanka. Poruszony w nich „epikurejski” problem wyższości skromnej wiejskiej egzystencji nad pogonią za zbytkiem był chętnie podejmowany w poezji rzymskiej okresu augustowskiego, zwłaszcza przez Horacego (*ep.* 2) i Wergiliusza (*Georg.* II 458–540). ♦ MÓRG UPRAWNEJ ZIEMI... WIELE (*culti iugera multa soli*) – rzymska miara powierzchni gruntu, *iugerum*, wynosiła ok. 2500 m² i była ekwiwalentem połowy morgi. ♦ KTO MUSI BAĆ SIĘ CIĄGŁYCH ZMAGAŃ Z BLISKIM WROGIEM (*quem labor adsiduus vicino terreat hoste*) – jako na szansę wzbogacenia się wskazuje twórca przede wszystkim na dobrowolną służbę wojskową, ona jednak łączy się nieodzownie z lękiem przed konfrontacją z wrogiem oraz z niedoborem snu. ♦ MARSOWEJ TRĄBY (*Martia classica*) – określenie to stanowi być może reminiscencję Wergiliuszowej sentencji *Martius ille aeris rauci canor* – ‘marsowy, schrypiły dźwięk brązu’ (*Georg.* IV 71; przeł. A.L. Czerny). Epickość epitetu przywodzi na myśl typ niebezpieczeństwa i niewygody właściwe losom bohaterów w eposie. ♦ MNIE NIECHAJ GNUŚNE ŻYCIE UPŁYWA (*me... vita traducat inertī*) – trudy tułaczki wojennej przeciwstawia poeta własnemu trybowi życia na uboczu wielkich wydarzeń epoki. Przymiotnik „gnuśne” (*inerti*) użyty został przez twórcę w sensie pozytywnym; zawartą w słowie pasywność winniśmy odnosić do działań militarnych i pogoni za sukcesami, nie zaś do usposobienia poety. Zainteresowanie pracą we własnej posiadłości zdradza on zresztą w kolejnych wersach, 7–24. ♦ W UBÓSTWIE (*paupertas*) – ten człon wypowiedzi rozumieć należy nie jako brak środków do życia, ale jako świadomą opcję rezygnacji ze zbytków na rzecz prostoty i skromności. ♦ DOPÓKI... OGIEŃ NIEPRZERWANIE PŁONIE (*dum... adsiduo luceat igne...*) – twórca godzi się ze wszelkimi konsekwencjami „poprzestawiania na małym” w imię trwałego poczucia bezpieczeństwa. Ogień stanowi tu, podobnie jak u Wergiliusza (*ecl.* 7, 49 n.), symbol wiejskiej prostoty, konotuje ponadto wypoczynek, jawi się wreszcie jako gwarant szczęścia rodzinnego. Ciągłość zjawiska kontrastuje z ustawicznością żołnierskich obowiązków w wersie 3. ♦ SAM PRAGNAŁBYM... SADZIĆ (*ipse*

- Sam pragnąłbym o czasie sadzić giętkie wino
 Zwinnymi dłońmi chłopa, i wielkie jabłonie.
 Byle Spes² nie zawiodła, lecz kosze owoców
 10 Dawala i winnego moszczu pełne kadzie!
 Wszak czczę zarówno drzewa pień pośród pól szczyrych
 Jak i przybrane kwieciami na rozdrożach głązy³.
 Owoc, który najwcześniej w roku mi dojrzewa,
 W ofierze zanoszony jest bogu wieśniaków⁴.
 15 Z wsi naszej tobie, Ceres złotowłosa, wieniec
 Zbożowy. Niech zawiśnie na drzwiach twej świątyni!
 Niech w bujnych stanie strażnik czerwony ogrodach,
 By jako Priap odstraszać ostrym sierpem ptaki.
 I wy, żyznego dawniej, dziś biednego pola,
 20 Strażnicy-Lary, wasze bierzecie podarunki.
 Za byczków stado dawniej składano jałówkę
 W ofierze, dziś – owieczkę za ubogą niwę.
 Wam niechaj złożą owcę, zewsząd wiejska młodzież
 Niechaj woła: „Hej! Żniwo, wino dobre dajcie!”⁵.

seram) – deklaracją gotowości do zajęć sadowniczych rozpoczyna poeta w utworze dłuższy segment bukoliczny (ww. 7–40).

²SPES (dosł. ‘nadzieja’) była rzymską boginią nadziei. Jej główna świątynia znajdowała się na Forum Holitorium (dosł. ‘rynek warzywny’), usytuowanym nad Tybrem u podnóża Kapitolu i Palatynu.

³WSZAK CZCZĘ ZARÓWNO DRZEWA PIĘŃ POŚRÓD PÓL SZCZERYCH (*nam veneror, seu stipes habet desertus in agris*) – pnie drzew na polach i kamienie na rozstajach dróg uchodziły w starożytnym Rzymie za symbole Terminusa, boskiego opiekuna granic i własności, ku czci którego Rzymianie obchodzili rokrocznie 23 lutego święto Terminalia. Wyobrażano go najpierw w postaci zwykłego kamienia, w późniejszych czasach jako głowę na stożkowatym kamieniu. Tibullus otaczał boga kultem, mając najprawdopodobniej na względzie dobro swojej skromnej posiadłości ziemskiej; por. Owidiusz (*Fast.* II 659 n.: *tu populos urbesque et regna ingentia finis / omnis erit sine te litigiosus ager* – ‘O, boski Terminusie, tyś granicą ludów / Miast i królestw, bez ciebie pole stać się może / obiektem kłótni; przeł. E. Wesołowska).

⁴OWOC, KTÓRY NAJWCZĘŚNIEJ W ROKU MI DOJRZEWA (*et quodcumque mihi pomum novus educat annos*) – zwyczaj składania bogom w ofierze pierwszych owoców był znany od czasów Grecji archaicznej; por. Homer (*Il.* IX 533 nn.), Owidiusz (*Fast.* II 515 nn.), Pliniusz Starszy (*Nat.* XVIII 8). ♦ BOGU WIEŚNIAKÓW (*agricolae... deo*) – trudno rozstrzygnąć jednoznacznie, które z bóstw wiejskich kryje się pod tym ogólnikowym pojęciem. Tibullus ma tu, być może, na myśli Wertumnusa, uosobienie zmian w przyrodzie; o ofiarowywanych mu najmłodszych owocach w roku wspomina Propercjusz (*el.* IV 2, 11 nn.). Bardziej prawdopodobne wydaje się jednak, że poecie chodziło o Sylwana, boskiego strażnika lasów, pól i stad; do grona bóstw wiejskich zaliczył go Wergiliusz (*Georg.* II 493 nn.) i to właśnie Sylwan przyjmuje w ofierze dary od chłopów u Horacego (*ep.* 2, 19 nn.). Nie można wreszcie wykluczyć, że twórca, nieco antycypując, za pomocą tego określenia wprowadził na scenę elegijną Cererę i Priapa, których przywołuje z imienia w kolejnych wersach pieśni.

⁵TOBIE Z WSI NASZEJ (*tibi... nostro de rure*) – za pomocą bezpośredniego zwrotu do Cerery

- 25 Już-już poprzestać mógłbym, szczęśliwy, na małym⁶
 I nie być wciąż skazanym na długie podróże.
 Przed Psiej Gwiazdy gorącym wschodem skryć się w cieniu
 Drzewa, tuż nad strumieniem wartko mknącej wody⁷.
 Wstydu nie czułbym wcale, chwytając motykę

zainauguował poeta w utworze programowym modlitwę do bogów wiejskich – rzymskiej Demeter, Priapa i Larów (ww. 15–24). Prekacje znane były w literaturze antycznej od czasów Grecji archaicznej, pojawiały się np. w twórczości Safony. Sam Tibullus dwukrotnie sięgnął po ten gatunek literacki – obok pieśni I 1 modlitwę wkomponował także w elegię programową księgi drugiej. Za każdym razem zawarł w nich prośby do bogów o pieczę nad jego gospodarstwem. ♦ CERES ZŁOTOWŁOSA (*flava Ceres*) – Ceres (albo Cerera) była rzymską odpowiedniczką greckiej bogini Demeter. Czczono ją w Italii jako opiekunkę vegetacji, rolnictwa oraz małżeństwa. Jej świątynia, poświęcona także Liberowi i Liberze, znajdowała się u podnóża Awentynu; ku czci boskiej triady obchodzone co roku od 12 do 19 kwietnia święto Cerealia. Nie licząc programowej pieśni pierwszego zbioru, Tibullus kilkakrotnie wspominał boginię w elegiach księgi drugiej (*el.* II 1, 4; II 5, 58 i 84). Epitetu, którym ją obdarzył, użył po raz pierwszy Wergiliusz (*Georg.* I 96), sięgał po niego następnie Owidiusz (*Am.* III 10, 3; *Fast.* IV 424); por. też Homer (*Il.* V 500). W elegii I 1 służy on do wyeksponowania kontrastu pomiędzy szlachetną barwą włosów Cerery, orędowniczki poety w realizacji elegijnej koncepcji życia szczęśliwego, a pospolitym kolorem złota, które świadomie odrzucił twórca w wersie 1. ♦ WIENIEC / ZBOŻOWY (*corona / spicea*) – ten dar wotywny stanowił formę wyrażania bogom wdzięczności w zamian za pomyślne żniwa; por. Tibullus (*el.* I 5, 27–28), Horacy (*Carm. Saec.* 29 n.), Owidiusz (*Met.* X 433). Wg Pliniusza Starszego (*Nat.* XVIII 6), korona ze zbóż stanowiła najstarszy typ wieńców znany Rzymianom. ♦ STRAŻNIK CZERWONY / ...PRIAP (*ruber custos... / ...Priapus*) – był on opiekunem winnic, sadów i ogrodów; jako bożek płodności charakteryzował się ponadnaturalnej wielkości fallusem. Rzymianie stawiali na terenie swoich posiadłości pomalowane na czerwono, drewniane statuy Priapa, by odstraszać w ten sposób ptactwo i złodziei; por. Wergiliusz *Georg.* IV 110. ♦ ŻYZNEGO DAWNIEJ, DZIŚ BIEDNEGO POLA (*felix quondam, nunc pauperis agri*) – Tibullus czyni tutaj aluzję do częściowej konfiskaty swojego majątku na rzecz weteranów Augusta w bitwie pod Filipi w 42 r. przed Chr. Podobne nawiązanie napotykamy wcześniej u Wergiliusza (*ecl.* 1, 74), którego posiadłość także uległa parcelacji. ♦ STRAŻNICZY-LARY (*custodes... Lares*) – Lary, opiekuńcze bóstwa rzymskie, stały na straży domostw i ich mieszkańców; nie miały one bezpośredniego kontaktu z ludźmi, raczej z obszarem ich zamieszkania. Obok domowych, Rzymianie wyróżniali jeszcze Lary o przydomku *compitales*, ‘czczone na rozstajach’, które patronowały polom i skrzyżowaniom dróg i ku czci których obchodzone w styczniu święto Compitalia. To je właśnie ma na myśli Tibullus.

⁶ POPRZESTAĆ... SZCZĘŚLIWY, NA MAŁYM (*contentus vivere parvo*) – wykładnia preferencji życiowych poety odzwierciedla egzystencjalne refleksje z twórczości Horacego: *contentus parvo*, ‘skromnie przestając na małym’ (*sat.* II 2, 110; przeł. J. Czubek) oraz *vivitur parvo bene*, ‘spędza żywot zacie, choć w skromności’ (*carm.* II 16, 13; przeł. J. Zawirowski).

⁷ PSIA GWIAZDA (*Canis*) – nazywana inaczej Syriuszem, należała do konstelacji Wielkiego Psa; jej wzejście w połowie lipca inauguowało okres największych upałów. Tibullus czterokrotnie wymienia gwiazdę w swoich pieśniach: dwa razy (*el.* I 1, 27; I 4, 6) posługuje się nią na oznaczenie pory letniej, dwa razy (*el.* I 4, 42; I 7, 21) czyni to w kontekście destrukcyjnego wpływu Syriusza na pola uprawne. Również inni poeci starożytni (Homer *Il.* XXII 26 nn.; Wergiliusz *Georg.* IV 425 i *Aen.* X 273 nn.; Horacy *sat.* I 7, 25 n.; Propercjusz *el.* II 28, 3 n.) wskazywali na niszczycielską siłę Psiej Gwiazdy na przyrodę oraz na ludzi. ♦ W CIENIU / DRZEWA (*sub umbra / arboris*) – wypoczywanie w cieniu drzewa stanowiło topos antycznej literatury pasterskiej; por. Wergiliusz (*ecl.* 1, 1 i 51 n.; *Georg.* II 435 i 470). ♦ STRUMIENIEM WARTKO MKNĄCEJ

- 30 Albo biczem powolne poganiając woły.
 Nie bałbym się w ramionach owieczki lub kózki
 Przez matkę zapomnianej, biednej⁸ wziąć do domu.
 Wy, wilki i złodzieje, mą niewielką trzodę
 Oszczędźcie: jeśli łupić, to bogate stada.
- 35 Każdego roku swego oczyszczać pasterza
 Mam zwyczaj i spryskiwać miłą Pales mlekiem⁹.
 Sprzyjajcie, o, bogowie! Z ubogiego stołu
 Ani z glinianych naczyń darami nie gardźcie!
 Z gliny niegdyś wyrabiał sobie wieśniak-przodek
- 40 Kubki, w zdatnym do tego formował je ile.
 Nie pragnę ani bogactw ojców, ani zysków,
 Jakie dziadowi memu przynosiły żniwa –
 Grunt mały starczy, starczy spocząć na posłaniu,
 Byleby tylko na nim móc odprężyć ciało.
- 45 Jakże błogo okrutnych wichrów słuchać w łożu
 I panią swego serca obejmować czule,
 Lub – gdy chłodne przynosi mroźny Auster deszcze –
 W bezpieczny sen zapadać przy wtórze ulewy.
 To chciałbym mieć. Niech skarby posiada, kto srogość
- 50 Potrafi znosić morza i szare ulewy¹⁰.
 O! Niechaj zginą raczej szmaragdy i złoto,

WODY (*ad rivos praetereuntis aquae*) – tak tutaj, jak i w elegii I 2, 79–80, Tibullus eksponuje kojące działanie na człowieka szemrzających potoków; por. też Horacy (*epod.* 2, 27 n.).

⁸PRZEZ MATKĘ ZAPOMNIANEJ, BIEDNEJ (*desertum oblita matre*) – kolejnym, obok częściowego wywłaszczenia (*vide p.* 5), nieszczęściem losowym, jakie dotknęło twórcę, staje się zanik instynktu macierzyńskiego u hodowanych przez niego zwierząt. Fraza stanowi prawdopodobnie reminiscencję z 1. eklogi Wergiliusza, gdzie mowa jest o podobnych zachowaniach kozic: *hic inter densas corylos modo namque gemellos, / spem gregis, ah! silice in nuda connixa reliquit* – ‘Gdy w leszczynie, nadzieje i trzody, i moje, / Na gołym głazie bliźniąt porzuciła dwoje’ (*ecl.* 1, 14–15; przeł. K. Koźmian). Pewne różnice kryją się jednak w detalach: o ile matka kozłątka z eklogi Mantuańczyka pozostawiła swoje potomstwo na pastwę losu (mocne *reliquit* – ‘opuściła’), o tyle kozica z pieśni elegika nie pamiętała o własnym potomstwie jedynie chwilowo (łagodniejsze *oblita* ‘zapomniła’).

⁹SWEGO... PASTERZA (*pastoremque meum*) – w zubożałym gospodarstwie twórcy pracował tylko jeden pasterz. ♦ SPRYSKIWAĆ MIŁĄ PALES MLEKIEM (*placidam... spargere lacte Palem*) – Pales była italskim bóstwem (wyobrażanym najczęściej pod postacią kobiety) pasterzy i hodowców bydła; oddalała od stad zarazy i zwierzęta drapieżne. Święto ku jej czci, Parilia, przypadało na 21 kwietnia (również data założenia Rzymu w 753 r. przed Chr.). Tego dnia pasterze podpalali słomę i pędzili bydło przez płomienie, następnie zaś sami skakali przez ogień. W trakcie uroczystej modlitwy posąg Pales spryskiwano mlekiem i oliwą, rzadziej winem. Wzmianka Tibullusa na temat rytuału stanowi przejaw jego przywiązania do wiejskiej tradycji.

¹⁰STARCZY, STARCZY (*satis est, satis est*) – częste u Tibullusa powtórzenia wewnątrzwersowe służą wypukleniu najważniejszych elementów wypowiedzi, w tym wypadku – tendencji minimalistycznych. ♦ OKRUTNYCH WICHRÓW (*inmites ventos*) – Tibullus traktuje je tu

- Niż dziewczę jakieś płacze przez moje podróże!¹¹
 Twa to rzecz – bój, Messalo, na ładach i morzach,
 I chluba ze zdobytej broni wroga w domu¹².
 55 Mnie zaś krępują więzy pięknego dziewczęcia
 I siedzę – jak odźwierny – pod silnymi drzwiami¹³.

jako symbol zagrożeń świata zewnętrznego. W całej twórczości poety wiatry (zawsze w liczbie mnogiej) mają zdecydowanie negatywne konotacje: oznaczają ujemne aspekty morskiej żeglugi handlowej (*el.* I 3, 37; I 7, 20), przyczyniają się do niestałości zakochanych w uczuciach (*el.* I 4, 21) i stanowią zagrożenie dla chłopięcej urody (*el.* I 9, 14). ♦ PANIĄ SWEGO SERCA (*dominam*) – określenie *domina* (dosłownie ‘pani, władczyni’) użyte zostało po raz pierwszy w stosunku do kochanki przez Katullusa (*carm.* LXVIII 68 i 156). Tibullus (*el.* I 1, 46; I 5, 40; II 3, 5 i 79; II 4, 1, 19 i 25; II 6, 41 i 47), Propercjusz (*el.* I 1, 21; I 3, 17; I 4, 2 *etc.*) i Owidiusz (*Am.* I 7, 3; II 17, 5; III 2, 80 i 81) na stałe włączyli ów termin do słownika pojęć rzymskiej elegii erotycznej; uczynili zeń wykładnię zasady *servitium amoris* ‘niewoli miłosnej’, polegającej na silnym uzależnieniu emocjonalnym elegijnego kochanka od pięknej, acz kapryśnej i nieczulej wybranki. Za pomocą wzmianki o pieszczotach z „panią serca” Tibullus wprowadza do programowego utworu księgi pierwszej wątek miłosny. Ponieważ tożsamość dziewczyny wyjawia dopiero w 57. wersie, możemy mówić o powolnym stopniowaniu przez niego napięcia erotycznego w pieśni. ♦ MROŻNY AUSTER (*hibernus... Auster*) – rzymski odpowiednik Notosa, był bogiem wiatru południowego. Przynosił deszcz i mgły, stąd też oznaczał duże niebezpieczeństwo dla żeglarzy. Wielu poetów, np. Wergiliusz (*Georg.* III 278) i Propercjusz (*el.* II 26, 36), kojarzyło go ponadto z zimnem. ♦ SROGOŚĆ / ... MORZA I SZARE ULEWY (*furorem / maris... et tristes... pluvias*) – to właśnie efekty działalności Austera. W odróżnieniu od poety, który nad karierę przedłożył zacisze domowego ogniska, zamorscy kupcy zmuszeni byli narażać się na nie w trakcie podróży handlowych.

¹¹NIECHAJ ZGINĄ... SZMARAGDY I ŻŁOTO / NIŻ DZIEWCZĘ JAKIEŚ PŁACZE PRZEZ MOJE PODRÓŻE (*quantum est auri pereat... smaragdi / quam fleat ob nostros ulla puella vias*) – kosztowności, jako łupy wojenne, nieodłącznie asocjują się w poezji rzymskiej z żywotem żołnierskim; por. np. Propercjusz (*el.* III 5, 3 n.). W cytowanym miejscu Tibullus odrzuca go nie – jak dotąd – ze względu na umiłowanie egzystencji wiejskiej, ale w imię komfortu płci pięknej. Przeciwwstawia w ten sposób swoją postawę zachowaniu konkurenta do ręki Delii z utworu I 2, 67–68, który zostawił dziewczynę dla kariery militarnej.

¹²MESSALO (*Messalla*) – Marek Waleriusz Messala Korwinus (ok. 64 r. przed Chr. – ok. 8 r. po Chr.) był rzymskim politykiem, mówcą i literatem. Brał udział w bitwie pod Akcjum w 31 r. przed Chr. po stronie Oktawiana, jego stosunki z pryncypsem nigdy nie były jednak zbyt zażyłe. Messala, podobnie jak Mecenas, zawiązał koło literackie, w którym skupiał wokół siebie najzdolniejszych poetów epoki, między innymi Tibullusa i Owidiusza. W latach 31 – 27 przed Chr. najstarszy z elegików uczestniczył u jego boku w wyprawach wojennych do Galii i na Bliższy Wschód. W wielu pieśniach (*el.* I 3; I 7; II 1; II 5) dawał wyraz swojemu przywiązaniu do protektora. ♦ CHLUBA ZE ZDOBYTEJ BRONI WROGA W DOMU (*domus hostiles praeferat exuvias*) – zwycięscy wodzowie wieszali zdobycze ze starą z nieprzyjaciółmi na drzwiach wejściowych swojego domu albo w przedsionku, zwanym *vestibulum*, by upamiętnić w ten sposób własne czyny; zob. też Propercjusz (*el.* III 9, 26) i Owidiusz (*Trist.* III 1, 33 n.).

¹³MNIE KRĘPUJĄ... WIĘZY DZIEWCZĘCIA (*me retinent vinctum vincla puellae*) – celem zobrazowania uległości względem kochanki Tibullus ucieka się do metaforyki serwilistycznej; podobnie postępuje jeszcze w kilku pieśniach (*el.* I 6, 37–38; I 9, 21–22; II 3, 81–82; II 4, 1 nn.). ♦ PIĘKNEGO (*formosae*) – pierwsza wzmianka w elegii na temat urody dziewczyny. ♦ SIEDZĘ – JAK ODŹWIERNY – POD DRZWIAMI (... *sedeo... ianitor ante foras*) – poeta,

- Pochlebstw nie czekam żadnych, moja Delio. Z tobą
 Póki jestem, niech zwą mnie leniwym i gnuśnym¹⁴.
 Ciebie chciałbym oglądać w ostatniej godzinie,
 60 Ciebie trzymać, konając, w schorowanych dłoniach¹⁵.
 Zapłaczesz, kiedy złożą mnie, Delio, na mary.
 I złożysz pocałunki lżą gorzką zroszone.
 Zapłaczesz: twoje serce nie z żelaza przecież
 Jest kute i nie bije w miękkiej piersi kamień.
 65 Z pogrzebu mego żaden nie będzie mógł chłopak
 Powrócić ani dziewczę z suchymi oczyma.
 Mych prochów nie znieważaj, lecz oszczędź rozwiane
 Włosy, Delio, i oszczędź delikatne lica¹⁶.

wyczekujący godzinami pod bramą domu dziewczyny, porównuje się do odźwiernego-niewolnika, jaki w starożytnym Rzymie pełnił straż nad domostwem, nierzadko przykuty do drzwi łańcuchem. Porównanie to współgra dobrze z poprzednim wersem, w którym mowa jest o skrupowaniu twórcy. Za jego pomocą Tibullus eksponuje również swój status *exclusus amator* – ‘wykluczonego kochanka’, właściwy także pozostałym twórcom elegijnym – Propercjuszowi (*el.* I 16) i Owidiuszowi (*Am.* I 6), oraz nadaje wersowi charakter paraklausithyronu – pieśni pod zamkniętymi drzwiami kochanki. Gatunek ten, wprowadzony do literatury przez Arystofanesa w *Sejmie kobiet* (w. 952 n.), cieszył się wielką popularnością zwłaszcza wśród liryków i elegików rzymskich – Katullusa (*carm.* LXVII), Horacego (*carm.* I 25 i III 10), Propercjusza (*el.* I 16) i Owidiusza (*Am.* I 6). ♦ SILNYMI (*duras*) – poprzez obdarzenie drzwi personifikującym epitetem „silne” (*duras*), Tibullus wskazuje nie tylko na solidny materiał budulcowy, ale także na nieustępliwość bramy w zagradzaniu mu dojścia do ukochanej; w efekcie współtworzy ona emocjonalną porażkę twórcy. Warto w tym miejscu odnotować, że drzwi świątynne, które wzmiankował poeta w wersie 16., funkcjonowały w roli poniekąd odwrotnej – tła dla jego sukcesów agrarnych.

¹⁴MOJA DELIO (*mea Delia*) – poeta po raz pierwszy wyjawia tu imię swojej ukochanej (por. p. 10). Według Apulejusza (*Apol.* X), był to jedynie pseudonim artystyczny, zaś dziewczyna naprawdę nazywała się Plania – nie znamy jednak w Rzymie rodu Planiuszów. Przydomek wybranki urobił Tibullus od eponimu Delos jako *nomen loquens* – ‘imię mówiące’. Z jednej strony zdaje się ono wskazywać na niewolnicze pochodzenie wybranki poety (w epoce augustowskiej masowo zwożono do Rzymu niewolników z całego Śródziemnomorza), z drugiej zaś na jej upodobania wiejskie oraz zdolności artystyczne (grecka wyspa stała się miejscem narodzin bliźniaczej pary bogów: Artemidy, dziewczęcej łowczyni, i Apollina, opiekuna sztuk). Niestety, żadna z pieśni nie rozstrzyga ostatecznie o trafności którejs z hipotez. ♦ LENIWYM I GNUŚNYM (*segnis inersque*) – por. wers 5.

¹⁵CIEBIE CHCIAŁBYM OGLĄDAĆ W OSTATNIEJ GODZINIE, / CIEBIE TRZYMAĆ, KONAJĄC, W SCHOROWANYCH DŁONIACH (*te spectem, suprema mihi cum venerit hora / te teneam moriens deficiente manu*) – dystych rozpoczyna dłuższy passus trenetyczny, zogniskowany wokół przeczukanego przez poetę własnego zgonu (ww. 59–68); lękowi przed rychłą śmiercią dał Tibullus wyraz ponadto w elegii I 3, 3–8. Motyw pojawia się także kilkakrotnie u Propercjusza (*el.* II 13, 17 nn.; III 16, 23 nn.). Dwukrotne „ciebie” (*te*) w pozycji emfaticznej wzmacnia życzenie poety, by Delia towarzyszyła mu w tej strasznej chwili. Za pomocą dezyderatu twórca przypieczętowuje wierność elegijnej koncepcji *foedus aeternum* – ‘związku wieczystego’ – zażyłej (choć pozostającej poza nawiasem małżeństwa) relacji kobiety i mężczyzny, trwającej do śmierci któregoś z partnerów.

¹⁶Z POGRZEBU MEGO ŻADEN NIE BĘDZIE MÓGŁ CHŁOPAK / POWRÓCIĆ ANI

- Dopóki los pozwala, cieszymy się miłością!
 70 Już wkrótce Śmierć przybędzie z głową skrytą w mroku,
 Już gnuśny wiek przypelźnie – nie uchodzi kochać
 Ni prawie czułych słówek, siwą mając głowę¹⁷.
 Dziś miłosnych podbojów czas – gdy drzwi wyważać
 Nie wstyd i gdy utarczki wszczęcie radość sprawia.
 75 W tym ze mnie dobry żołnierz, wódz. Trąby, sztandary –
 Odejdźcie stąd! Mężczyznom chciwym rany nieście
 I łupy¹⁸. Ja, bez zmartwień, wśród dóbr zgromadzonych
 Pogardzam bogaczami i pogardzam głodem!

DZIEWCZĘ Z SUCHYMI OCZAMI (*illo non iuvenis poterit de funebre quisquam / lumina, non virgo sicca referre domum*) – intensywność reakcji młodzieży na zgon Tibullusa zdaje się świadczyć o sile oddziaływania jego poezji, afirmującej wolną miłość, zwłaszcza na współczesne mu, młode pokolenie Rzymian. ♦ ... OSZCZĘDŹ ROZWIANE / WŁOSY... I ... DELIKATNE LICA (*parce solutis / crinibus et teneris... genis*) – podobne gesty stanowiły w starożytności przejaw smutku po stracie bliskich – por. też Homer (*Il.* XXIV 711 n.), Eurypides (*Or.* 128), Wergiliusz (*Aen.* IV 673), Propercjusz (*el.* I 17, 21), Owidiusz (*Her.* 11, 115 n.). W przypadku Tibullusa apel do kochanki o ograniczenie zewnętrznych manifestów smutku celem ocalenia urody (por. p. 13) może świadczyć jednak o dystansie poety do własnej osoby i nadawać całej scenie funeralnej koloryt groteskowy. Podobnej dwuznaczności pozbawiona jest natomiast deskrypcja żalu po zmarłym w elegii I 3, 5–8.

¹⁷JUŻ-JUŻ (*iam-iam*) – anafora podkreśla rychłość tych wydarzeń. ♦ ŚMIERĆ Z GŁOWĄ SKRYTĄ W MROKU (*tenebris Mors adoperta caput*) – wyobrażenie personifikowanej Śmierci z głową ukrytą w ciemnościach stanowi oryginalny pomysł Tibullusa. ♦ GNUŚNY WIEK (*iners aetas*) – starość. Stanowi ona trzeci – obok działalności gospodarczej (w. 5) i relacji miłosnej (w. 58) – etap życia, określony przez twórcę jako „gnuśny”. ♦ PRZYPEŁŹNIE (*subreplet*) – bardziej sugestywne niż „przyjdzie”, obrazuje fizyczne znieoależnienie człowieka w jesieni życia; por. Wergiliuszowe *subeunt morbi tristisque senectus*, – ‘starość pełna trosk i schorzeń przyjdzie’ (*Georg.* III 67; tłum. A. L. Czerny). ♦ NIE UCHODZI KOCHAĆ / ... SIWĄ MAJĄC GŁOWĘ (*neque amare decebit*) – twórca czyni tu aluzję do postaci zakochanego starca, ośmieszanej z uwagi na spóźnione zaloty miłosne w sztukach Plauta (*Ośła komedia, Kasina, Kupiec*) i skompromitowanej następnie przez samego Tibullusa (*el.* I 2, 91–94), a także Owidiusza (*Am.* I 9, 4).

¹⁸MIŁOSNYCH PODBOJÓW (*tractanda Venus*) – wyrażenie przywodzi na myśl charakterystyczną dla rzymskiej elegii erotycznej zasadę *militia amoris* – ‘miłosnej służby wojskowej’. Sam Tibullus wzmiankuje ją jeszcze krótko w elegii I 10, 53–56, natomiast wszystkie jej zasady wyklada szczegółowo Owidiusz w elegii I 9 z cyklu *Amores*. Zasada polegała na włączaniu przez poetów reakcji typowych dla żołnierzy na polu bitwy w poczet zachowań kochanków i opisywaniu ich za pomocą terminów militarystycznych. Tibullusowe *tractanda Venus*, dosł. ‘prowadzenie miłości’, stanowi wariację łacińskiego zwrotu *bellum tractare* – ‘prowadzenie wojny’; por. np. Liwiusz (XXIII 28, 4). ♦ DRZWI WYWAŻAĆ (*frangere postem*) – wyważanie drzwi domu wybranki należało do typowych działań „wykluczonych kochanków” i stanowiło zarazem, ze względu na wpisana w nie przemoc, jeden z elementów „miłosnej służby wojskowej”; por. Owidiuszowe *hic portas frangit, at ille fores* – ‘aby skruszyć, ów – drzwi, a ten – bramy’ (*Am.* I 9, 20; tłum. A. Świderkówna). ♦ DOBRY ŻOŁNIERZ, WÓDZ (*dux militesque bonus*) – postrzeżenie kochanka w kategoriach wodza było nowatorskim pomysłem Tibullusa; do podobnej metaforyki uciekali się następnie pozostali elegicy – Propercjusz (*el.* II 22, 34) i Owidiusz (*Am.*

TRADUCTION DE L'ÉLÉGIE I 1 DE TIBULLE AVEC COMMENTAIRE

Résumé

L'élégie I 1 de Tibulle consiste en plusieurs genres littéraires comme comédie, bucolique, paraklausithyron et d'autres. Le poète y aborde des thèmes différents, par exemple son amour pour la vie rurale et la passion éternelle pour la fille. Il se sert de plusieurs moyens stylistiques et il s'inspire des oeuvres anciennes ce qui le fait considérer comme un *poeta doctus*. L'hétérogénéité, la richesse en thèmes, ainsi que l'érudition obligent le traducteur de l'élégie I 1 à la traduction un commentaire culturel approfondi.

II 12, 8 i 13 n.). ♦ MĘŻCZYZynom CHCIWYM (*cupidis... viris*) – poeta, ostrożny na początku pieśni w moralnej ocenie entuzjastów „wielkoświatowego” stylu życia, obdarza ich w finale utworu dyskredytującym epitetem. ♦ RANY... / ŁUPY (*vulera... opes*) – konsekwencje żołnierskiej chciwości. ♦ POGARDZAM BOGACZAMI I POGARDZAM GŁODEM (*despiciam dites despiciamque famem*) – oświadczenie to stanowi wykładnię Tibullusowej filozofii „złotego środka” – por. wers 25. Powtórzenie wewnątrzwersowe dodatkowo podkreśla silną niechęć poety do skrajnego ubóstwa z jednej i do bogactwa z drugiej strony.